

Nasza Poradnia

Gospodarcza - Prawna - Podatkowa

Niecoś o ustawowej kolejności dziedzictwa i o testamencie

Ogólnie istnieje z zrozumiałych powodów mało skłonności do sporządzenia testamentu. Spadkodawca, będąc młodym i zdrowym, nie myśli o śmierci i w rzeczywistości może liczyć na długie życie. Gdyby natomiast ktoś w młodym wieku sporządził testament, natenczas mogą się zmienić stosunki, które istniały w czasie sporządzenia testamentu, tak że zajdzie potrzeba zmiany testamentu. Zestarzeje się spadkodawca, to umową przejęcia zarządzi on swoim majątkiem między żyjącymi i temsamem uzbyteczni się sporządzenie testamentu. Pozostają zatem jedynie tylko takie wypadki, w których n. p. spadkodawca zachoruje niebezpiecznie lub ulegnie wypadkowi, zanim rozporządzi swoim majątkiem. Wtedy jednak życzenie sporządzenia testamentu jest spóźnione.

Już często powstało przez takie postępowanie i zaniedbanie wiele nieszczęścia w rodzinach. **Jeżeli nie ma testamentu, na miejsce jego wchodzi ustawowa kolejność dziedzictwa, za wyjątkiem zagród dziedzicznych**, o czym specjalnie będziemy jeszcze mówić. Ta ustawowa kolejność dziedzictwa jednak mało czyni zadość woli spadkodawcy powodu braków, które istnieją w jej postanowieniach. Jeżeli nie jest obojętnem, co powstaje po śmierci spadkodawcy wśród członków rodziny, spadkodawca powinien spełnić swój obowiązek moralny przez napisanie dobrze obmyślanego testamentu i uchronić tem rodzinę przed przykremi następstwami, które tak często powstają wskutek ustawowo ustanowionej kolejności dziedzictwa. Nikt bowiem nie wie, kiedy dla niego wybije ostatnia godzina. Człowieka szybko napotyka śmierć.

Jak uregulowana jest kolejność dziedzictwa?

Chcemy to wykazać na następujących przykładach:

a) Spadkodawca jest żonaty i ma dzieci. W tych wypadkach są spadkobiorcami żona z jedną czwartą, a dzieci z trzema czwartymi i to w równych częściach. Przy 5 dzieciach dziedziczy każde dziecko jedną dwudziestą bez względu na to,

co przed śmiercią spadkodawcy już otrzymało. Temsamem może być reszta spadkobiorców poszkodowana. Podział spadku na żonę w jednej czwartej jest zwykle bardzo niekorzystny.

b) Spadkodawca jest żonaty i **nie ma** wogóle dzieci.

W tym wypadku dziedziczy małżonka połowę, rodzice spadkodawcy wzgl. rodzeństwo drugą połowę spadku. Pozatem należą do spadku pozostającego małżonka „przedmioty, należące do domostwa małżonków i podarki ślubne“. Takie uregulowanie spowodowało już często, a przede wszystkim przy krótkim pożyciu, wątpliwości i narobiło dużo złej krwi. Należy sobie wyobrazić, że n. p. rodzice małżonki z wielkim trudem uzbierali dla swej córki wyprawę, do której przyczyniły się również jeszcze siostry. Rok po zawarciu ślubu żona umiera, wtenczas otrzymuje mąż całą wyprawę i jeżeli ona nie jest jeszcze całkiem zapłacona, muszą teściowie jeszcze resztę zapłacić. Tu nie jest niewłaściwe zdanie, że w takich wypadkach należałoby zwrócić urządzenie i wyprawę zmarłej rodzicom, by ci mogli obdaryć nią swą inną córkę.

Albo: Żona przez zamążpójście weszła w gospodarstwo, które nie jest zagrodą dziedziczną. Po krótkim czasie nagle zmarł mąż. Rodzice zmarłego, od których gospodarstwo pochodzi, otrzymują w tym wypadku tylko **połowę** spowrotem, drugą połowę otrzymuje żona. Nie nastąpi porozumienie o podziale, ani ewentualne przejęcie przez brata zmarłego za wynagrodzeniem żony. Posiadłość przejdzie w obce ręce przez przymusową licytację albo przez powtórne zamążpójście wdowy.

c) Spadkodawca jest żonaty i posiada jedno dziecko. Po śmierci męża dziedziczą żona i dziecko. Jeżeli dziecko zemrze, to dziedziczy tylko żona sama. Wyszłaby wdowa powtórnie zamąż, musząc rodzice i rodzeństwo zmarłego się przyglądać temu, że gospodarstwo za nic przechodzi w obce ręce, a oni tymczasem mają jeszcze niezapatrzone dzieci.

d) Spadkodawca jest nieżonaty.

Po nim dziedziczą rodzice w równych częściach. Jeżeli jeden rodzic już nie żyje, dziedziczy pozostający rodzic jedną połowę, zaś druga połowa przechodzi na rodzeństwo pełne jak i połowiczne. Niema rodzeństwa, natenczas dziedziczy całkowicie pozostający rodzic.

Do powyższego jedna uwaga o pokrewieństwie. **Pełne** rodzeństwo jest to, które posiada tego samego ojca i tę samą matkę. **Połowiczne** rodzeństwo (w języku niemieckim częstokroć fałszywie nazwane „Stiefgeschwister“) mają tylko jedne-

go i tego samego ojca lub też jedną i tę samą matkę wspólnie. Rodzeństwo przyrodnie (Stiefkinder) nie jest wogóle z sobą spokrewnione. Ożeni się n. p. Błana, mający dzieci, z wdową Koszyk, która również posiada dzieci, wtenczas są te dzieci rodzeństwem przyrodniem (Stiefkinder).

Powyższe przedstawienie ustawowej kolejności dziedzictwa i jej możliwych następstw, jasno podkreśla ważność i potrzebę sporządzenia testamentu, o formie i rodzaju którego będziemy mówili w następnym dodatku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Świadcstwo ubóstwa i prawo ubogich

By dać biednym obywatelom, którzy nie posiadają odpowiednich środków do prowadzenia procesu, możliwość śledzenia i obrony swych praw i by wogóle umożliwić załatwienie spraw sądowych, przewidział ustawodawca przyznanie biednym zwolnienie z kosztów.

Z tego ustanowienia socjalnego w większej części biedni nie korzystają, gdyż nie jest im wiadomem, w jakich okolicznościach uznane zostanie **prawo ubogich**. Najczęstsze są to takie wypadki, że ktoś spowodu jakichkolwiek pretensyj oskarża innego, **dochodzi swego prawa**, lub że ktoś cskarżony zostanie przez innego, wobec czego chce się bronić w procesie cywilnym.

Ustawodawca ustanawia: „**Kto nie jest w stanie, bez upośledzenia utrzymania, potrzebnego sobie i rodzinie, ponieść kosztu procesu, ma prawo do przyznania prawa ubogich, jeżeli dochodzenie prawne względnie obrona prawna nie okaza się swawolnemi lub nie bez widoków powodzenia**“.

Udzielenia prawa ubogich połączone jest wobec tego z 2 możliwościami:

- 1) z ubóstwem,
- 2) z stwierdzeniem, że przewidziane dochodzenia prawne lub obrona prawna nie okaza się swawolnemi lub bez widoków powodzenia.

Czy ktoś jest „biednym“, stwierdza w pierwszym rzędzie wójt (Amtsvorsteher, w miastach zaś władza policyjna). Wskazaniem byłoby też dostarczenie poświadczenia urzędu skarbowego, że ubogi nie płaci podatku dochodowego. Wójt musi wystawić wnioskodawcy świadectwo ubóstwa.

Czy druga możliwość istnieje, rozstrzyga jedynie sąd.

Bieg postępowania o przyznanie prawa ubogich jest zatem następujący:

- a) postaranie się o poświadczenie w urzędzie skarbowym o niepłaceniu podatku dochodowego, o ile wójt żąda przedłożenia tegoż, w miastach zaś żąda tego najczęściej urząd policyjny;
- b) wniosek o wystawienie świadectwa ubóstwa u wójta. Na wypadek odmówienia udzielenia świadectwa ubóstwa należy wnieść zażalenie do wyższych władz, t. j. landrata, prezydenta rejencji, ministra spraw wewnętrznych;
- c) wniosek do sądu o przyznanie prawa ubogich i ewentl. przydzielenie obrony (adwokata ubogich).

Przyznanie prawa ubogich zwalnia z płacenia kosztów sądowych do czasu, dopóki stosunki majątkowe petenta nie ulegną zmianie na lepsze. Stosownie do okoliczności przydzielony zostanie celem bezpłatnego podejmowania obrony adwokat, któremu nie potrzeba płacić żadnych opłat. Wnioskodawca może sam zaproponować adwokata, który może już jest wtajemniczony w stan sprawy, zna język polski i do którego, jako członkowi mniejszości polskiej, ma zaufanie. Sądu jednak nie wiąże ta propozycja.

Adwokata przydziela się w postępowaniu przed sądami grodzkimi (Amtsgericht) tylko w **wyjątkowych** wypadkach, przede wszystkim wtenczas, jeżeli chodzi o ważną sprawę lub jeżeli partja mieszka daleko od sądu itd.

Również wchodzi w rachubę ograniczenie prawa ubogich zależnie od stosunków majątkowych wnioskodawcy. W następstwie tegoż zostaną koszty sądowe odroczone wzgl. dozwolone jest spłacenie ich w ratach.

Udzielenie prawa ubogich wchodzi w rachubę nietylko w procesach cywilnych, ale wogóle w każdym postępowaniu przed jakąkolwiek władzą (n. p. urząd katastralny), połączonem z kosztami.

Z dziedziny prawa sąsiedzkiego

Droga na wypadek potrzeby

Może zająć wypadek, że jakkolwiek grunt, kawał roli albo łąki, nie jest połączony drogą tak, by grunt mógł być uprawiony. Postanowienia o usunięciu nietrwałego stosunku i stworzenia możliwości dowozu regulują §§ 912 do 914, 917 i 918 kodeksu cywilnego.

Ustawa postanawia, że właściciel takiej roli może zażądać od sąsiada, że ten pozwoli używać jego gruntu do urządzenia wymaganego połączenia. — I może zająć, że **dotąd istniejące** połączenie z drogą publiczną **już nie** wystarcza, ponieważ rola zostaje całkiem inaczej uprawiana. Do łąki wystarczyła może wąska droga, by na niej wózkiem jechać. Wykaże się jednak potrzeba jechania większymi furami, ma właściciel prawo zażądania od sąsiada używania **szerszej** drogi jezdnej.

Jeżeli sąsiad jest wyrozumiały i pocciwy, natenczas stawia do dyspozycji właścicielowi dowolną parcelę w miejscu, dogodnym dla obu rolników, albo bezpłatnie, albo drogą wzajemności, albo za odpowiednim rocznym wynagrodzeniem. Zależnie od wypadku zaleca się zapis prawa drogowego w księdze wieczystej.

Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, może dany właściciel wnieść skargę do sądu grodzkiego prze-

ciwko sąsiadowi, przez którego grunt droga byłaby najdogodniejsza. Właściciel parceli nie ma pretensji do najbliższego połączenia, lecz powinien sobie wyszukać drogę, na której najmniej mógłby poszkodować sąsiada, gdzie według miejscowych stosunków droga mogłaby być najłatwiej urządzona. Kierunek drogi na wypadek potrzeby, jej szerokość i rodzaj jej używania reguluje w sprawach spornych sędzia.

Sąsiad, który zezwolić musi na urządzenie drogi musi urządzić i utrzymać drogę.

Umotywowanie, że rola jest całkiem oddzielną, nie należy brać zbyt dokładnie. Prawo na urządzenie drogi w razie potrzeby istnieje również wtenczas, jeżeli właściciel mógłby sam sobie stworzyć dojdzie z swej parceli do drogi publicznej, lecz **tylko przez wyjątkowo i stosunkowo drogie urządzenie.**

Przy rozparcelowaniu gruntu może zająć wypadek, że dopiero przez to rozparcelowanie odebrane zostanie odstąpionej wzgl. zatrzymanej części gruntu połączenie z drogą publiczną. Wtenczas jest zobowiązany do zezwolenia na używanie drogi właściciel tej części, przez którą dotąd połączenie prowadziło.

Obrona pola i ogrodów przed obcemi gołębiami

Odpowiednie zarządzenie z dnia 4. 3. 1934, które również opublikowaliśmy w naszej gazecie, zmieniłono zostało § 30 ustawy policyjnej, dotyczącej pol i leśnictwa, zarządzeniem z dnia 13. 12. 1934. Ważne zarządzenie § 1-go, dotyczące właścicieli gołębi, ma następujące brzmienie:

„Tauben sind z. Zt. der Frühjahrs- und Herbstbestellung während eines Zeitraumes von längstens je 1 Monat

derart zu halten, dass sie die bestellten Felder und Gärten nicht aufsuchen können. Die Sperrzeiten sind von den Kreispolizeibehörden nach Massgabe der örtlichen Verhältnisse jährlich festzusetzen. Mit Zustimmung des Regierungspräsidenten kann zum Schutze der Frühjahrsbestellung im Falle besonderen Bedürfnisses die Sperrfrist auf eine Höchstdauer von insgesamt einundeinhalb Monat erhöht werden.

Während der übrigen Zeit des Jahres dürfen die Tauben frei umherfliegen“.

Czy może dzierżawca przyjąć do swego mieszkania innego dzierżawcę?

Pytanie powyższe wyjaśnia § 549 kodeksu cywilnego następująco:

„Der Mieter ist ohne Erlaubnis des Vermieters nicht berechtigt, den Gebrauch der gemieteten Sache einem Dritten zu überlassen, insbesondere die Sache weiter zu vermieten. Verweigert der Vermieter die Erlaubnis, so kann der Mieter das Mietsverhältnis unter Einschaltung

der gesetzlichen Frist kündigen, sofern nicht in der Person des Dritten ein wichtiger Grund vorliegt“.

Pod „ważnym powodem“ rozumie się n. p. nałóg pijaństwa, lekki tryb życia wzgl. urzędowa czynność i t. d. osoby, której wydzierżawia się mieszkania i przez którego współmieszkańcy domu mogą być narażeni na nieprzyjemności.

O podnajmowaniu (Untervermietung)

(-lp-) Pewien krawiec wynajął sklep wraz z przyległościami aż do 1 kwietnia 1936. Jesienią 1934 chciał interes sprzedać i szukał nowego lokatora dla swego sklepu. Zgłosił się pewien kupiec, z którym ów krawiec zawarł piśmienną umowę najmu, przez co wynajął sklep kupcowi od 1 października 1934 aż do 1 kwietnia 1936 r. Obydwaj wiedzieli, że w celu odstąpienia najmu osobie trzeciej potrzebne jest pozwolenie właściciela domu. Kupiec jednakże nie troszczył się o to, a krawiec zamierzał dopiero później uzyskać zatwierdzenie umowy przez właściciela. W kilka dni później gospodarz domu oznajmił, że nie pozwoli na wynajęcie sklepu przez kupca. W myśl tego krawiec zawiadomił piśmiennie kupca, że umowa naskutek odmowy pozwolenia ze strony właściciela nie jest ważna. Tymczasem kupiec wypowiedział kontrakt o najęcie swego dotychczasowego sklepu i przygotował wszystko do przeprowadzki. Żąda on teraz od krawca wynagrodzenia za niedotrzymanie umowy najmu. Jak należy rozstrzygnąć?

Ponieważ zaistniało rozszczenie o wynagrodzenie szkody, należy najpierw stwierdzić straty. Istnieją one dla kupca w tem, że musiał po wypowiedzeniu swego dawnego sklepu poszukać nowego. Nowy sklep nie znajduje się w tak pomyślnym miejscu i komorne jest droższe, aniżeli komorne sklepu

krawca. Na mocy tego należy ustalić wysokość strat. Krawiec jednakże odrzuca obowiązek wynagrodzenia szkód, ponieważ przez odmowę pozwolenia nie było dlań możliwem umowy dotrzymać. O braku pozwolenia zaś kupiec wiedział. Umowa, możliwa do spełnienia, jest na mocy § 306 B. G. B. nieważna. Przeto krawiec uważa, że nic nie potrzebuje zapłacić. Jednakże krawiec myli się pod tym względem, ponieważ umowa jest możliwą do spełnienia. Jest przecież sklep, brak jedynie pozwolenia właściciela domu. Przez to zaś skuteczność prawa umowy nie zostaje naruszona, ponieważ umowy nie zawarto pod warunkiem, że pozwolenie zostanie udzielone. Kto się zobowiązuje do jakiegoś świadczenia, musi się przed zawarciem umowy przekonać, czy to świadczenie leży w granicach jego możliwości, poczem musi być w stanie umowy dotrzymać, w przeciwnym bowiem razie ponosi skutki niewypełnienia kontraktu. Jest rzeczą podnajmującego uzyskać pozwolenie właściciela domu. wynajmującego to nic nie obchodzi. Pomimo, iż kupiec przy umowie wiedział, że krawiec jest tylko podnajmującym i że pozwolenie właściciela nie zostało jeszcze udzielone, to jednak może on od krawca żądać wynagrodzenia za niedotrzymanie umowy.

Wiadomości gospodarcze

Emisja listów zastawnych

W kilka dni po otrzymaniu przez Bank Hipoteczny w Hamburgu pozwolenia na wydawania 10 milj. marek w postaci $4\frac{1}{2}$ proc. listów zastawnych rozpoczęto sprzedaż tego nowego typu listów zastawnych. Popyt na listy był w pierwszym dniu sprzedaży tak wielki, że wyprzedano nieco więcej niż $\frac{1}{3}$ część emisji. Gdy niedawno mówiono o tem, że kurs emisji będzie stał na poziomie 94 proc., można było przedsięwziąć sprzedaż po kursie 94 proc. Kurs ten, kierujący się sytuacją rynkową, posiada jednakże możliwości zmiany.

Pomimo to, nie należy przeceniać bezpośrednich działań tego nowego kroku na interesy hipoteczne, trzeba bowiem uwzględnić, że chodzi o emisję 10 milj. marek tylko przy stanie hipotecznym Instytutu Hamburskiego, wynoszącym około 180 milj. marek, tak, że pokrycie obiegu listów zastawnych wykazuje nadwyżkę kilku milionów marek. Warunki pożyczkowe więc szły — początkowo jak zwykle — w kierunku, że odsetki hipoteczne będą leżały o $\frac{1}{2}$ proc. ponad odsetkami listów zastawnych, a kurs wypłaty o 2 proc. poniżej kursu emisyjnego.

Największe znaczenie tej akcji leży nie tyle w bezpośrednich działaniach na stronę pożyczkową, ile raczej w tem, że pierwszą próbę Banku Hipo-

tecznego celem dostania się po $3\frac{1}{2}$ rocznej przerwie na rynek należy uważać za pomyślną.

Bank Rzeszy w pierwszym tygodniu stycznia

Ogólny obieg środków pieniężnych w Niemczech wynosił w dniu 7 stycznia b. r. 5659 milj. marek w przeciwieństwie do 5562 milj. marek w tym czasie ub. miesiąca i do 5986 milj. mk., w dniu 6 stycznia 1934. Z tych cyfr wynika, że nadwyżka w obiegu środków pieniężnych w Niemczech w porównaniu do ubiegłego roku, która jeszcze w zeszłym tygodniu wynosiła 264 milj. marek, zmniejszyła się obecnie do 201 milj. marek. Obieg bilonów spadł o 77,4 milj. marek na 1445,4 milj. mk. Zapas złota i dewiz na pokrycie wzrósł o 0,1 milj. marek na 83,8 milj. marek.

Przyrost produkcji przemysłu chemicznego w Polsce

Wagowy przyrost produkcji w polskim przemyśle chemicznym w roku 1934 w porównaniu do roku 1932 wynosił od 10—15 proc. W tym samym mniej więcej stosunku wzrosła również liczba robotników, których pod koniec r. ub. przemysł chemiczny zatrudniał ponad 31 tyś. Obroty finansowe w przemyśle chemicznym w związku ze spadkiem cen, który objął wszystkie artykuły produkcji chemicznej — utrzymały się jednak na niezmiennym poziomie.